

Szanowna Społeczność Akademicka,

Podstawowy cel organizacji związkowych to dobro zakładu pracy, w którym owe związki funkcjonują. Każda konkretna organizacja związkowa jest statutowo zobligowana do działań, które skutkować będą tym wszystkim, co może być źródłem rozwoju własnego zakładu pracy, dobrej atmosfery i satysfakcji zarówno społeczności pracowniczej jak i – w uczelniach – demokratycznie wybranych władz.

Aktualnie tzw. związek zawodowy I. P. robi wszystko, by zniszczyć dorobek UKEN, sponiewierać jej władze, siać ferment w oparach nienawiści, negacji wszystkiego, co normalne, wszystkiego, co związane z władzami UKEN, wszystkiego, co sprzyja rozwojowi naszego uniwersytetu.

Poziom agresji z. z. I. P. wobec własnej Alma Mater przekracza wszelkie granice porządku, uczciwości i lojalności wobec społeczności pracowniczej.

Od początków swego działania w UKEN (UP) walczy ten związek z całą resztą akademickiego świata, dążąc do zdobycia władzy, nie respektując choćby w minimalnym stopniu reguł i norm etycznych, a istniejąc tylko po to, aby ochronę i przywileje znalazła grupka kilku (ok. 5) osób. Coraz bardziej przypomina on sektę osób zjednoczonych wobec aksjomatu: „jesteśmy jedyni sprawiedliwi, a reszta to zło wcielone. Kto w to wierzy ten jest z nami. Z całą „resztą” wygramy. Naszą społeczność zainfekujemy wirusem nienawiści wobec aktualnych władz i w ten sposób zdominujemy społeczność akademicką.”

Jak wielka musi być nienawiść z. z. I. P. wobec władz uczelni – pokazuje ilość zdarzeń, które mają zniesławiać UKEN, zdarzeń zainicjowanych przez tenże związek.

Sianie nienawiści to, w jego wydaniu, negacja godności innych, ich praw, działań, osobowości.

Także organizacje związkowe jak z. z. I. P. powinny być wykluczone z uniwersytetów, bo jest oczywiste, że ich perfidna aktywność realizowana jest w złej wierze.

Przekonanie I.P., że jest „głosem całej społeczności UKEN” jest z gruntu fałszywe. Większość tejże społeczności jest zniesmaczona aktywnością I. P., jest przekonana, że to organizacja destruktywna.

P. S. Aktualny szef związku zawodowego I. P. startował w ostatnich wyborach rektora. Nie miał żadnego doświadczenia organizacyjnego, (poza związkowym- też lichym, nota bene na czas wyborów zawieszając swoją przynależność, aby zwiększyć swoje szanse) i w sposób oczywisty zauważyła to Rada Uczelni, która świadomie podjęła decyzję o jego wykluczeniu. Teraz doświadcza on czegoś nowego: zarządza totalną nienawiścią i agresją, co widzieliśmy w ostatnim czasie w jego wystąpieniach medialnych, czy na forum Senatu. Doprawdy trudno zrozumieć, jak osoba, która posługuje się tytułem profesora UKEN, może w tak bezwzględny, nienawistny i totalny sposób niszczyć swoją uczelnię.

Co więcej wbrew głoszonym przez siebie hasłom „ochrony i obrony” pracowników, działalność tego związku jest zdecydowanie antypracownicza, co zostało zaprezentowane na ostatnim posiedzeniu Senatu. Otóż związek ten w sposób zdecydowany zaatakował grupę pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, zarzucając władzom zbyt duże podwyżki dla tej grupy pracowników. Jest to niepojęte zważywszy na fakt, iż część tych pracowników zarabia niewiele powyżej minimalnej krajowej. Z drugiej strony przewodniczący tego związku w sposób radykalny zanegował wysokość wynagrodzeń kadry kierowniczej, które w jego ocenie są zbyt wysokie i należy je obniżyć. Osoba ta nie ma chyba pojęcia, iż bez tej kadry (niewielkiej zresztą grupy osób) żadna uczelnia, także nasza nie mogłaby funkcjonować, a osoby te są naprawdę jednymi z najlepszych specjalistów o ogromnej odpowiedzialności.

Jest to drugie uderzenie w tę grupę pracowników. Pierwszy raz odmawiając im prawa adekwatnej reprezentacji w wyborach rektora, a teraz negując wynagrodzenia jako zbyt wysokie i wprost domagając się, iż przy kolejnej podwyżce, to zostanie zmienione.

Proszę, pamiętajcie Państwo o tym. Na tym przykładzie bardzo dobrze widać jak wielkim kłamstwem są wszystkie obietnice i piękne slogany głoszone przez ten związek i jego przewodniczącego.

Zresztą, jak można liczyć się z tym związkiem, skoro nawet Pan Józef B [REDACTED], który tak aktywnie pomaga I.P. i jest przez wielu z tym związkiem utożsamiany, stwierdził na ostatnim Senacie, iż on nigdy do tego związku się nie zapisze!

Za Komisję Uczelnianą NSZZ „Solidarność”

PRZEWODNICZĄCY
Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność”
w Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej
w Krakowie
Jan Władysław Fróg